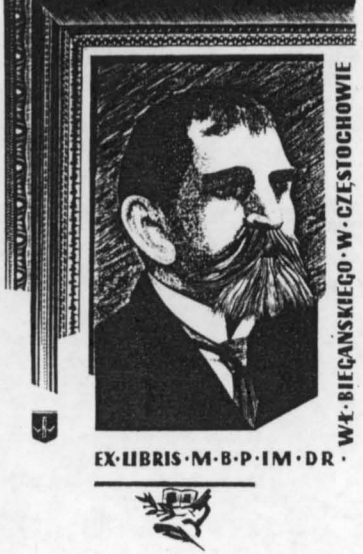

BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 145. Środa dnia 17 Lipca 1918 roku. Cena 10 fenigów. Rok XII

Goniec Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

Cena prenumeraty: miesięcznie 3 mk. 00 fen., kwartalnie 9 mk. 60 fen. za odnoszenie do domu dopłaca się 28 fenigów miesięcznie. Cena pojedyńczego numeru 10 fenigów.

Ceny ogłoszeń: za wiersz petitowy jednoszpaltowy na I kol. 1 mk. 50, na II i III kol. 65 fenigów, na IV kol. 45 fenigów. Ogłoszenia drobne po 10 fenigów za wyraz.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10 — 2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji CZĘSTOCHOWA, ulica Panu Maryi Nr. 38. — Telefon Nr. 5

Drzemiące siły.

W trudnych warunkach rozpoczęła się budowa Państwa Polskiego. Przewlekająca się, w nieskończoność wojna, wraz ze wszystkiemi związanemi z nią dolegliwościami —z jednej strony, z drugiej zaś—wytworzona przez długie lata niewoli apatja, bierność powszechna—wywołująca objawy merazmu politycznego. Ale nadewszystko dotkliwym i jaskrawym objawem przeżywanego przez nas momentu jest zaznaczający się w tylu dziedzinach życia — brak ludzi.

Oczywiśnie—idzie tu o ludzi dzielnych i rozumnych, obdarzonych wolą i charakterem. Wyjątkowa chwila wymaga wysunięcia na widownię takich właśnie jednostek. Ważą się losy Polski. Od umiejętnego i energicznego pokierowania nawą narodową zależy przyszłość całych pokoleń. Tymczasem przeprowadzane dotychczas wybory do naszych organizacji i ciał reprezentacyjnych wysuwają przeważnie na czoło ludzi znanych, z epoki przedwojennej, nieraz osobiście bardzo nawet szanowanych, ale absolutnie nie zdających sobie sprawy z doniosłości przeżywanej przez nas chwili. Cała ich psychika, cały ich sposób myślenia, nie wychodzą poza zakres obowiązującej w czasach niewoli formuły: kryć swe uczucia i do niczego się nie zobowiązywać.

Tymczasem przecież pękły już nareszcie okowy stuletniej z górą niewoli, w jakiej Rosja więziła ogromną większość naszego narodu. Trwa wprawdzie jeszcze stan wojenny na świecie, a więc i związane z nim dolegliwości, ale perspektywy, jakie zarysowały się przed Polską, są zupełnie niewspółmierne ze skromnemi nadziejami, jakie pozwalano sobie żywić w czasach, gdyśmy skuci byli jedną obręczą z ogromnem imperjum Rosji. Inne czasy—wymagają innych ludzi.

Ale gdzie znaleźć tych przedstawicieli nowej, rodzącej się dopiero Polski?

Prowincja nasza oddawna przywykła we wszystkich ważniejszych momentach dziejowych oglądać się na Warszawę, i jej pozostawać inicjatywę. Tak też czyni i dzisiaj. Ale trzeba sobie uprzytomnić, że stolica kraju nie odpowiedziała tym razem pokładanym w niej nadziejom.

Upływa już wkrótce trzy lata od pamiętnej chwili ustąpienia władz i wojsk rosyjskich z Warszawy. Uskuteczniono przez ten czas niezliczoną liczbę prób tak zw. skonsolidowania opinji społecznej, skupienia jej około wielkiej idei niepodległości. Nie przełamano jednak nastroju apatji i biernego oporu przeciwko wszelkim usiłowaniom, popchnięcia jej na drogę czynu. Jak dawniej—jak za czasów niewoli, cały wysiłek skierowujemy ku zabezpieczeniu się przed wpływami zewnętrznymi, a wciąż nie chcemy i nie umiemy skorzystać ze zmienionych do gruntu warunków i przystąpić czynnie do wielkiej pracy nad odbudową własnej niepodległości.

Tak naogół dzieje się w stolicy. To też umysły polityczne w Warszawie, zaniepokojone trwającą już zbyt długo apatją powszechną, coraz częściej zwracać zaczynają wzrok ku prowincji, oczekując stąd świeżego prądu ideowego, któryby nareszcie oczyścił zatęchłą atmosferę ogólną i dał hasło odrodzenia.

Niepodobna przesądzać z góry, czy sprawdzą się te nadzieje. I na prowincji bowiem działają te same wpływy i te same hasła, które tak utrudniają prace przygotowawcze koło budowy państwa w samej stolicy kraju. Chcemy jednak wierzyć w zdrowy, nie zawodzący instynkt narodowy tych szerokich warstw naszego społeczeństwa, które stoją poza tanią politykomanją epigonów haseł i programów z czasów niewoli i rozumieją zarówno otwierające się przed narodem poraz pierwszy od lat stu rozległe perspektywy państwowe, jak i wypływające stąd konieczności.

Ożywiona, na szeroką miarę zakrojona działalność oświatowo-kulturalna—pisze w dalszym ciągu p. E. M. w „Ziemi Lubelskiej"—jakiej widownią są już obecnie niektóre okolice naszego kraju, jest żywem świadectwem energji i rozlewności życiowej rozpoczynającego obecnie działalność nowego pokolenia. Ale i w tych kołach nie zaznaczyło się jeszcze dotychczas zrozumienie tej, tak prostej i tak oczywistej prawdy, że cała ta praca, budowana z niełada mozołem i wysiłkiem, zdmuchnięta być może w pierwszej lepszej chwili, jak domek z kart, o ile.., nie staną poza nią silny rząd i silne wojsko.

„Jest dużo sił w narodzie" stwierdzał tak niedawno wielki poeta, mający wprost wieszcze przeczucia nadchodzących wypadków. Ale te siły przeważnie drzemią dotychczas, lub też wkładają cały nieoceniony rozmach i temperament młodzieży w roboty, czasem małe, czasem budowane wprost na piasku.

A wypadki olbrzymiej, historycznej doniosłości biegną tymczasem po świecie, rozwalając jedne państwa, odbudowując inne, stwarzając co miesiąc, co tydzień niemal coraz to donioślejsze, coraz to nowe fakty, których niepodobna już będzie odrobić, nawet w razie zasadniczej zmiany na widowni zdarzeń dziejowych.

Czas, i to czas ostatni, wyjść już i nam z dotychczasowej drzemki. Błogosławiona będzie pamięć tych, którzy zdołają pchnąć do męskiego czynu, do odbudowy własnego państwa, drzemiące dotychczas w narodzie siły.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi d. 15 lipca:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu baw. ks. Ruprechta.

Na południe-zachód od Ypres wróg zaatakował nas wczoraj zrana po silnem przygotowaniu artyleryjskiem i na niewielkiej szerokości wdarł się w nasz teren bojowy.

Po obu brzegach rzeki Lys działalność artyleryjska w ciągu całego dnia.

Pod wieczór ożywiła się na całym froncie.

Grupa wojsk niemieckiego nast. tronu.

Pomiędzy rzekami Aisne i Marne utrzymywała się ożywiona działalność bojowa.

Lokalne walki piechoty na południe od St. Pierre Aigle, oraz u podstawy Savieres.

Podporucznik Loewenhardt osiągnął 35-te zwycięstwo napowietrzne.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 14 lipca:

Front włoski:

Na weneckim froncie górskim znów wzmogła się działalność bojowa. Na Sasso Rosso nasze straże ochronne odrzuciły wczoraj nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze. Dzisiaj rano, na południowym wschodzie od Asiago i na północy od Monte di Val Bella bataljony włoskie atakowały nas daremnie. Również potyczka u zachodniego wyjścia z doliny Brenty zakończyła się na naszą korzyść.

W Albanji przeciwnik ciągle usiłuje posunąć się ku naszej nowej linji oparcie. W dolinie Devoli odparto szwadron francuski.

Szef sztabu generalnego.

Zdobycie Kazania.

Wojskom czesko-słowackim udało się zdobyć Kazań.

Przez zdobycie tego ważnego punktu stali się Czecho-Słowacy panami gubernji, położonych nad środkową Wołgą.

Czecho Słowacy wyzyskują zarządzenia Trockiego w ten sposób, że zmobilizowanych jego zarządzeniem ludzi tak nad Wołgą, jak w Uralu i zachodniej Syberji ściągają do swych oddziałów. Z ludzi tych tworzą oni tak zw. Czarną gwardję, którą używają do zwalczenia bolszewików.

Na Murmanie.

Podług doniesienia dzienników, wojska angielsko-amerykańskie zajęły całą północną część kolei murmańskiej aż do miejscowości Kem i posuwają się ku stacji Soroki.

Admirał angielski Komp, Francuz de Lagoverant oraz komendat amerykańskich sił zbrojnych wydali wspólnie z tamtejszym sowietem okręgowym odezwę, w której okupowanie tego obszaru przez wojska koalicji motywują koniecznością obrony mienia obywateli koalicji przed Niemcami i Finlandczykami oraz faktem, że ludność zwróciła się do koalicji z prośbą o obronę przed napaścią finlandzką i o utrzymanie dla chwilowe bezsilnej Rosji terenów przyległych do morza Lodowatego. Odezwa ogłasza wybrzeże Murmańskie za obszar pozostający pod ochroną koalicji, zaś wszelką akcję przeciwko temu obszarowi za działalność wrogą koalicji.

Na skutek przerwania linji kolejowej Wołogda—Duhulma władze sowieckie opuściły podobno Ufę i udały się do Birska.

— — —

Czecho-Słowacy „panami" Syberji.

„Times" wykazuje konieczność, ażeby Rosji przyjść z pomocą i dowiedzi, że Czecho-Słowacy rzeczywiście stali się panami Syberji.

Najprawdopobniej mają Czesi w swej mocy całą linję kolejową od Penzy aż do Władywostoku.

„Times" jest zdania, że bardzo szybko przyjdą Czechom z pomocą i inni sprzymierzeni.

„Swoboda Rossji" dowiaduje się z Wołogdy, że główna kwatera Czecho-Słowaków znajduje się w Czelabińsku. Kierownikami jej są niejaki

dr. Pavlu, były dziennikarz w Pradze i pułkownik Wojciechowski.

Dr. Bogdan Pavlu był dawniej jednym z redakterów młodoczeskiego organu „Narodni Listy“. Na początku wojny służył dr. Pavlu jako oficer rezerwowy w armji austrjackiej. W marcu nadeszła była wiadomość, że dr. Pavlu w jakiejś potyczce na Ukrainie dostał się w ręce niemieckie.

Wojciechowski, były austrjacki oficer, jeszcze przed wojną wstąpił był do służby rosyjskiej.

„Wieczerni Nowosti“ podają, że oddziały czesko-słowackie w Rosji zorganizowane zostały wedle planów koalicji.

Akcja Czecho-Słowaków jest tylko częścią tego planu, czesko słowackim wojskom, zdaje się, polecono zajęcie linji kolei syberyjskiej od Omska do Syzrania. Mieli oni w ten sposób stworzyć punkt oparcia do działań koalicji.

Ruchami Czecho-Słowaków kieruje sztab koalicji, mający swoją siedzibę w Charbinie. Oddziały ich w sile podobno 60.000 utraciły w dotychczasowych walkach 10 tysięcy ludzi.

Oddziały podzielone są na dywizje, dowodzone przez oficerów rosyjskich. Polityczną władzą ich jest osobny komisarz w osobie generała Czerwinki.

Kerenski do narodów koalicji

Kerenski oświadczył partji radykalno-socjalistycznej w Paryżu, że uważa wciąż jeszcze Rosję za państwo, pozostające z Niemcami w stanie wojny. Wzywa on wszystkie narody koalicji do okazania pomocy Rosji, lecz należy śpieszyć, gdyż wkrótce może już być zapóźno.

Echa powstania socjalistów.

Powstanie socjal-rewolucjonistów w Petersburgu skończyło się. Poszczególne budynki ucierpiały bardzo od ognia artylerji.

Co słychać nowego.

O samodzielność państwa czesko-słowackiego.

WIEDEŃ, 15 | 7. Dzienniki donoszą z Pragi: Wczoraj odbyło się zebranie organizacyjne Narodowego Komitetu czeskiego, na którem dr. Kramarz wybrany został—prezesem tegoż.

Komitet narodowy postanowił wydać odezwę do narodu czeskiego, w której powiada, iż zadaniem narodu czesko-słowackiego jest dążenie do osiągnięcia prawa samookreślenia w samodzielnem demokratycznem państwie czesko-słowackiem, gdzieby naród mógł rządzić sam we własnym domu, nie podlegając niczyjemu zwierzchnictwu.

Haki Basza o pokoju.

Turecki ambasador w Berlinie, Haki Ba[illegible], do bawiącego w stolicy Rzeszy redaktora tureckiego dziennika „Halil“, wyraził przekonanie, że z Bułgarją nastąpi w najkrótszym czasie zupełne porozumienie w sprawach Dobrudży, gdyż stosunki państw centralnych osiągnęły szczyt na który liczyć można i po wojnie. O walkach na zachodzie powiedział co następuje:

Jeden z dwuch przeciwników, mianowicie Francja, może ponieść zupełną i ostateczną klęskę Lecz trzeba przyznać, że gdyby nawet Francja wyłączoną została z szeregów walczących, to i wtedy Wielka Brytanja kontynuowałaby prawdopodobnie wojnę. Aby więc pokonać najgroźniejszego i najzaciekleszego wroga, trzeba zadać mu cios w jego państwie azjatyckiem, tam mianowicie, gdzie panowanie angielskie opiera się na prestiżu Anglji.

O ile obecne wielkie walki zakończone zostaną powodzeniem, dadzą to naszemu przymierzu zastosować wszystkie środki celem pokonania Anglji na Wschodzie. Dopóty nie nastąpi pokój powszechny, dopóki Anglja tego nie zechce. Jeśli jednak państwo to zdecyduje się walkę zakończyć, to, nie sądzę, aby Stany Zjednoczone upierały się przy dalszem prowadzeniu wojny.

Uważam więc, że pokój powszechny zawarty będzie wtedy, gdy wojna na wschodzie spowoduje klęskę Wielkiej Brytanji.

Belgja, Flandrja, Walonja.

Biuro Wolffa donosi z Brukseli 15 lipca:

Wydział obrony Walonji, który zebrał się w marcu 1918 r., powołując się na niedawne oświadczenie rady Flandrji, powziął rezolucję, w której domaga się również i ze stanowiska walońskiego ponownie z naciskiem przeprowadzenia pomiędzy Flandrją a Walonją daleko idącego rozdziału politycznego i kulturalnego.

Z uwagi jednak na zależność wzajemną zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, wynikiem rozdziału tego winno być nie utworzenie dwuch, zupełnie odrębnych państw, lecz państwa federacyjnago. Ze stanowiska międzynarodowego leży zarówno w interesie Walonji jak i Flandrji zaniechanie wszelkiej myśli wojny gospodarczej po wojnie obecnej.

Marka wschodnia zamiast rubla.

RYGA, 15 | 7. Zamiast t. zw. rubla wschodniego ma być wprowadzona marka wschodnia.

Z Komisji parlamentarnej Koła polskiego.

We czwartek ubiegłego tygodnia obradowała w Wiedniu komisja parlamentarna Koła polskiego. Zastanawiano się nad sytuacją polityczną wobec zwołania parlamentu i nad stanowiskiem Koła w parlamencie.

Stwierdzono zgodnie, że niema najmniejszych podstaw do zmiany w czemkolwiek uchwalonych przez Koło polskie rezolucji i podkreślono, że Koło, jak zawsze dotychczas, nie jest państwu wrogie, domagając się ustąpienia szkodliwego dla państwa sternika polityki rządowej, że było i jest zawsze za utrzymaniem rządów parlamentarnych w Austrji i że jest jego obowiązkiem wytrwać na stanowisku jaknajbardziej opozycyjmem wobec d-ra Seidlera, który okazał się niebezpiecznym dla polaków.

Koło polskie, obalając ministerstwo Clam-Martinica, utorowało drogę Seidlerowi do stanowiska prezydenta ministrów austrjackich, o czem on zapewne nigdy nie marzył, wywdzięczył się polakom sowicie. Nie spełnił żadnego z obowiązków, które wziął na siebie wobec Koła polskiego, obejmując prezesurę gabinetu, a na dobitek zobowiązał się przeprowadzić podział Galicji na zachodnią polską i wschodnią ruską, chociaż we wschodniej Galicji trzecią część mieszkańców stanowią polacy, a miasta, zwłaszcza większe, ze stolicą Lwowem, na czele, są prawie czysto polskie. Teraz na odchodnem pracuje jeszcze gorączkowo nad urzeczywistnieniem swego planu i bez udziału namiestnictwa galicyjskiego tworzy ustawę o ustanowieniu 2-ch namiestnictw i podziale wszystkich urzędów. Koło polskie jednak nie pozwoli mu tej pracy dokończyć.

Były ze strony osób rządowych nieśmiałe próby podania dr. Seidlerowi ręki przez przyjęcie proponowanej podobno przez niego deklaracji, że podział Galicji musi być przeprowadzony tylko w drodze ustawodawczej, ale propozycję tę odrzucono, raz dlatego, że dr. Seidler zobowiązał się przedłożyć wniosek o podział Galicji właśnie parlamentowi, czyli miał użyć drogi ustawodawczej, zaczem deklaracja jego nie byłaby niczem, a powtóre, że tak § 14 jak tak zwane „oktroa“, czyli narzucenie jakiegoś prawa jest także sposobem załatwiania spraw w Austrji przez ustawę przewidzianym.

Godnie i konsekwentnie sprawuje swój urząd prezesa Koła dr. Tertil, który na podchwytne a próżne obiecanki nie idzie.

Była także na komisji parlamentarnej roztrząsana myśl dążenia do utworzenia większości w parlamencie na podstawie uznawanej przez narody słowiańskie i przez socjalistów potrzeby przekształcenia Austrji na państwo federacyjne. Do konkretnych uchwał nie przyszło.

Wreszcie postanowiono wnieść na pierwszem posiedzeniu parlamentu, przed porządkiem dziennym, szereg interpelacji i wniosków w sprawach dla polaków najbardziej aktualnych i domagać się nad nimi dyskusji, co przejście do własnego celu zwołania parlamentu, t.j. do budżetu i kredytów wojennych na pewien czas odroczy.

O mowie hr. Hertlinga.

Dziennik „Daily News“ pisze — jak donosi „Berliner Tageblatt“—o mowie Hertlinga, że jego żądanie, aby sprzymierzeńcy zrobili pierwszy krok pokojowy, nie koniecznie natrafiłby na przeszkody nie przezwyciężone. Natomiast oświadczenie Hertlinga, że Niemcy obstawią przy pokoju w Brześciu Litewskim, pokazuje jaka przepaść dzieli przeciwników.

—

Biuro Wolffa Oświadczenia kanclerza w sprawie Belgji wywołały w prasie węgierskiej zadowolenie powszechne.

—

Półurzędowy „Fremdenblatt“ inspirowany przez ministerjum spraw zagranicznych, pisze o mowie hr. Hertlinga: Hr. Hertling jasno i stanowczo przedstawił pokojowy program Niemiec i mowa jego stoi w małej sprzeczności z niejasnych, wszelką interpelację dopuszczającymi wypracowaniami Wilsona oraz z oświadczeniami włoskich, angielskich i francuskich mężów stanu, z których ciągle jeszcze wyziera zamiar zburzenia monarchji i zupełnego osłabienia państwa niemieckiego „Arbeiterzeitung“ uważa również oświadczenie kanclerza w sprawie Belgji za poważny krok w akcji pokojowej.

—

„Home Libre“ sądzi, że celem oświadczenia jego jest posiać niezgodę między sprzymierzeńcami.

„Journal“ oświadcza z całą otwartością, że to koalicja dyktować chce pokój, że więc wobec tego nie może wchodzić w żadne rokowania. „Petit Journal“ podkreśla poważnie osobiste powodzenie Hartlinga.

Oskarżeni w Marmarosz Sziget.

W dalszych swoich zeznaniach porucznik legjonów, Tadeusz Ablewicz oświadczył, że omawiał z chorążym Gumińskim cel marszu, zaprzeczając zamiarowi przejścia do wojsk generała Muśnickiego. Oskarżony oświadczył, że szedł na czele kolumn i doszedł aż za Wałowę, gdzie usłyszał kilka strzałów.

Oskarżony sam jest tego zdania, że jenynym wyjściem dla legjonów było przejście do Muśnickiego.

Porucznik legjonów Zygmunt Wasserab oświadcza, że 14 lutego otrzymał rozkaz odejścia do Sniatynia w nocy do komendy armji, celem frasunku uprzęży. Uprząż tę odebrał i rozdzielił ją 15 lutego między wszystkie oddziały. Przeczuwał, że chodzi tu o odejście do Dowbóra-Muśnickiego albo o jakąś polityczną demonstrację. Oskarżony przyznaje, że widział o starciu polskiego korpusu posiłkowego z c. i k. wojskiem.

Jednoroczny ochotnik Władysław Pachnicki zeznaje, że słyszał 2 strzały, przypisywał je atoli temu, że w legjonach w tych krytycznych czasach powstały nieporządki i nieposłuszeństwo.

Nadporucznik legjonów Stanisław Barzykowski oświadcza, że 15 lutego w południe otrzymał rozkaz od kapitana Góreckiego, by był gotowy do marszu, który miał się rozpocząć o g. 8 w. na 2 do 3 godzin przedtem.

Oskarżony przeładował kasę, w której znajdowało się 130,000 koron i podczas marszu znajdował się przy obozach.

Teatr „Paryski“ | Gościnne Występy Operetki Polskiej H. CZARNECKIEGO

ze współudziałem **Józefa Redo** art. teatru „Nowości“ w Warszawie.

Dziś

W środę dnia 17 lipca r. b.

Król SKRZYPKÓW

W czwartek dn. 18 lipca r. b. **Targ na dziewczęta** Operetka w 3 akt. Jakobi. | W piątek dn. 19 lipca r. b. **Baron Kimmel** Operetka w 3 aktach Walter-Kolo.

Pod Starą Suszką rozpoczął się ożywiony ogień działowy. W kolumnie powstał nieporządek i dopiero po uspokojeniu ruszono naprzód. Oskarżony wyraża żdanie, jakoby wszyscy wiedzieli, że celem marszu było przejście do Rosji.

Chwila bieżąca.

— Do Moskwy przybył batalion Chińczyków. Pełnią oni służbę jako gwardja przyboczna komisarzów ludowych.

— Pomiędzy Czelabińskiem a Omskiem panami sytuacji są Czecho-Słowacy. Ważne tu są jedynie przepustki władz czeskich.

KRONIKA.

— Z Jasnej Góry.

Cicho upłynął wczorajszy dzień na Jasnej Górze; nieliczne gromadki zapełniały nawy wielkiego kościoła i kaplicy N. Marji Panny zanosząc modły do Królowej ziemi polskiej.

I mimo, że nie było na około murów klasztornych zwykłego gwaru i szumu pątników, to jednak nastrój świąteczny dążących do kościoła gromadek wiernych i odprawiane Msze św. bez przestanku, wskazywały, że świątynia Jasnogórska święci w tym dniu uroczystość.

— Odjazd wizytatora papieskiego.

Wczoraj o godz. 3 po poł. odjechał pociągiem do Kielc monsignore Achilles Ratti. Wizytator papieski. Dostojnego gościa odprowadzali na dworzec kolejowy ks. przeor O.Piotr Markiewicz i ks. kan. M. Ciesielski.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Jutro, w czwartek 18 b.m. o godz. 5 po południu, odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

Porządek dzienny zapowiada:

1 Związek miast Królestwa Polskiego, w sprawie zwrotu kosztów leczenia i pomocy dobroczynnej dla mieszkańców z innych gmin.

2 Uchwała Magistratu o tymczasowym zaliczeniu na rachunek pretensji SS-rów Gradsztejna mk. 7240.52 fen. dla pokrycia należności podatków na rzecz miasta za 1915 r.

3. Wn. Mag. o zaliczeniu Tomczykowi na poczet jego pretensji kwaterunkowej, tymczasowo sumę, równającą się zaległościom podatkowym tegoż, do dnia 31 marca 1918 r.

4 Uchwała Mag. o wypłacenie Strzemieckiemu mk. 500 za kwaterunek.

5. Uchw. Kom. finansowo-budżetowej w sprawie wyasygnowania Krymskiemu mk. 500 za kwaterunek.

6. Uchw. Kom. finans.-budż. w sprawie otworzenia miejskiego lombardu i kasy oszczędnościowej.

7 Wn. Straży Ogniowej o podwyższenie subsydjum do mk. 24,000 rocznie.

8. Wn. Mag. w sprawie wypłacenia Radzie Opiekuńczej mk. 4,000, jako nadzwyczajny zwrot za lekarstwa dla biednych.

9. Wn. Mag. o przyznanie dodatkowego kredytu mk. 500 dla szpitala N. Maryi Panny poza budżetem.

10. Uchwała Mag. o zaliczenie Chmurskiemu mk. 1000 na poczet jego zaległych podatków miejskich z należących mu od miasta sum kwaterunkowych.

11. Uchwała Mag. w sprawie podwyższenia subsydjum do mk. 20,000 gimnazjum im. H. Sienkiewicza.

12. Uchw. Mag. w sprawie zakupienia papieru kajetowego za sumę marek 12,000.

13. Uchwała Mag. o wypłacenie małż. Friede Mk. 300 na rachunek należności kwaterunkowych.

— Z loterji R. G. O.

W kolekcie p. K Krakowieckiego (dom narożny ul. Kościuszki i P. Marji) są do nabycia nowe losy loterji R. G. O. do klasy I-ej, które, sądząc z małej ilości pozostałych, cieszą się popytem chcących spróbować szczęścia, tembardziej, że w ostatnim ciągnieniu jedna z główniejszych wygranych w sumie 15,000 mk. padła na los kupiony w kolekcie p. Krakowieckiego. Wypłacanie stawek wygranych w powyższej kolekcie jest już rozpoczętem.

— Operetka polska H. Czarneckiego.

Dziś znakomita operetka S. Kalmana „Król Skrzypków“ z p. Redo w roli tytułowej.

Sukces jaki odniosła na pierwszem przedstawieniu operetka H. Czarneckiego. ze względu na gościa warszawskiego, wraz z doborowym zespołem daję rękojmie, że przedstawienia cieszyć się będą powodzeniem.

— „Tygodnik Illustrowany“.

Wyszedł z druku spóźniony z powodu strajku podwójny numer 21—22 „Tygodnika Illustrowanego“, poświęcony ziemi Mińskiej. Numer przedstawia się b. interesująco zarówno pod względem treści jak i licznych a ciekawych illustracji. Treść daje nam obraz prac i usiłowań wskrzeszenia dawnego wpływu kultury polskiej na Białej Rusi.

Z teatru.

W teatrze „Apollo“ zespół artystów z p. Tadeuszem Polem na czele w dniu drugim swego występu t. j. w poniedziałek 15 b. m. odegrał sympatyczną sztukę p. t. „Porucznik I pułku“ osnutą na tle czasów wojny obecnej, pióra jednego z artystów zespołu p. St. Gozdawy, który sam odegrał rolę główną „porucznika“ wiernie oddając szlachetną postać bohatera, mającego serce czułe i umiejącego przebaczać, p. T. Pol przedstawił nam typ chytrego szpiega, który na kilka chwil przed śmiercią myślał tylko o tem, by zemścić się na dzielnym wojaku, jakim był porucznik, którego grał p. Puchalski — artysta teatru powszechnego z Warszawy. P. St. Dębicz artysta sceny poznańskiej rolę Staśka i piosenki legjonowe odśpiewał z animuszem iście żołnierskim, p. Marjan Odorowski artysta teatru „Nowoczesnego“ dał nam typ „prystawa“ w akcie 1, a w akcie 2 zaś świetnym był „legunem“. Wdzięczną rolę Zosi z wrodzonym talentem pięknie oddała p. Z. Bronowska, lecz piosnkę „o mój rozmarynie“ za sceną śpiewała za nizko i fałszywie. Rola Janki nie była odpowiednią dla p. Marjewskiej.

Na fortepianie grała różne utwory i akompanjowała do piosenek Marychna Gliszczyńska.

Na ogólne żądanie we wtorek t. j. dziś odegranym będzie przez doskonały ten zespół sztuka G. Zapolskiej „Carewicz“, która w niedzielę cieszyła się takiem powodzeniem.

Z operetki w „Paryskim“.

Zespół operetkowy pod dyrekcją p. Czarneckiego odegrał w poniedziałek cieszącą się stałem powodzeniem „Księżniczkę czardasza“, operetkę E. Kalmana w 3-ch aktach. Sztuka przedstawia wesołe życie arystokratów pośród szansonetek przy szampanie i przy dźwiękach wesołych piosenek, urozmaicanych tańcami, a jak w tej operetce — czardaszem. Wynikiem tak wesołego życia najczęściej bywa mezalians—czyli dozgonne połączenie się arystokraty z tancerką lub wogóle osobą ze sceny. Sylwę Varcescu (księżniczkę czardasza) odegrała znana u nas z występów swych p. Celińska, jedna z lepszych lecz poważniejszych już artystek. Największy jednak tryumf, jak zwykle święcił znakomity artysta p. Redo, który wyróżnia się grą inteligentną i pięknym głosem barytonowym. Komiczną rolę starego księcia z właściwym sobie humorem i trafną charakterystyką oddał p. Piekarski. syna zaś jego Edwina, który popełnia mezalians, z Sylwą — p. Józefowicz rozporządzający ładnym głosem tenorowym. Hrabiego Konsdorfa grał świetnie p. Nawrocki, zaś hrabiego Fery p. Horski. Notarjuszem był również z występów u nas znany p. Kisielewski, pozatem brał udział cały zespół szansonetek i artystek kabaretowych, pięknie tańczących czardasza, który hr. Ronsdorf nazywał menażerją.

Orkiestra operetki niezbyt liczna lecz bardzo dobra i doskonale zgrana. Wogóle zespół przedstawia się sympatycznie. a kierowany wprawną i doświadczoną ręką i w dobre zasobny siły—ma powodzenie zapewnione. Orkiestrą dyryguje p. Lasocki. b—mol.

Odwrót przez Piave.

Korespondent wojenny „Vossische Ztng.“ Lennhoff przynosi z głównej kwatery następujący opis wydarzeń podczas ofensywy nad Piavą:

Przejście przez Piavę w obszarze Montello powiodło się znakomicie. Oddziały walczące zdołały przedrzeć się nawet poza trzecią linję włoską, mimo, iż z uwagi na wypadki na południe od Nervesy, zagrożone były od swej południowej flanki. Trzy włoskie brygady poniosły jak najcięższe straty. Ze wszech stron pospieszyły im z pomocą rezerwy.

W tejże samej jednak chwili, gdy pod, najcięższym ogniem działowym przeciwnika techniczne wojska austro-węgierskie wybudowały na Piawe trzy mosty, które miały umożliwić przesunięcie poprzez rzekę artylerji, amunicji i żywności, przyszła włochom w pomoc — niepogoda. Spadł podobny do orkanu deszcz, który sprawił, iż Piava w mgnieniu oka wezbrała.

Spokojnie płynąca rzeczka zapełniła się dzikiemi lawinami wodnemi.

Pierwszy z mostów, licząc od góry został zerwany. Lotem strzały popędziły pontony i kloce drzewne na grzbiecie wezbranych fal w dół rzeki, i w kilku sekundach, również reszta mostów uległa losowi pierwszego. Połączenie między obu brzegami i możliwość dowozu żywności i amunicji przepadły.

Saperzy i pionierzy ponownie jęli się pracy i mimo, iż artylerja przeciwnika spotęgowała swój ogień, jak również liczni lotnicy włoscy wraz z wielu małymi angielskimi aeroplanami rzucali całe tony bomb, wkrótce kilka kładek było gotowych. Jednak niedługim było ich życie. Wkrótce znowu popłynęły rozstrzelane pontony i mimo sprowadzania nowych w krótkim czasie i te uległy losowi pierwszych.

Sześć razy stawiano mosty i tyleż razy w najkrótszym czasie cały wysiłek poszedł na marne.

Poziom rzeki podniósł się jeszcze bardziej. Na przeciwległym brzegu zagnieździły się jednak we włoskich kawernach austro-węgierskie pułki i oczekiwały ataku przeciwnika. Od samego początku skazane one były na szczupłe porcje rezerwowe i widziały, iż nie mogą liczyć na dowóz żywności, ani amunicji. Skorygowały one nieco swój front i zadawały przeciwnikowi jaknajkrwawsze straty. W między czasie usiłowano położenie walczących na Montello oddziałów poprawić.

Lotnicy rzucali worki z konserwami, które jednak tylko niewielu mogły dać skromne pożywienie. Przerzucono przez rzekę liny i usiłowano posuwać wzdłuż nich promy. Naprożno. I te strzałami rozerwano i w krótkim czasie promy spłynęły z wodą. Gdy tylko nocą wybudowano mosty, już przed południem woda niosła ich szczątki. Bitwa na Montello rozpalała się coraz bardziej. Austro-węgierscy strzelcy z dowódcami na czele mimo, iż brak amunicji i żywności dawał się coraz bardziej we znaki, walczyli po bohatersku. Dwaj brygadjerzy, gen. Boidzano i pułk. Schinnerer padli.

Wobec tego nakazało Nacz. kierownictwo odwrót. Dwie ciemne noce ułatwiły zadanie. Artylerja ogniem zaporowym stworzyła zaporę, między cofającymi się oddziałami, a przeciwnikiem.

Na jednej kładce która jakby cudem ocalała, na pontonach i linach, wracali dzielni żołnierze z powrotem. A tymczasem włosi bombardowali rowy strzeleckie, które już dawno były opuszczone.

Teatr „ODEON“ ul. Panny Marji № 27. Program od piątku 12 do wtorku 16 Lipca.

Tylko 4 dni! Dziś jeden z najpiękniejszych obrazów sezonu! Tylko 4 dni!

NA FALACH LOSU

Wspaniały romans w 6-ciu aktach z ulubienicą publiczności słynną pięknością wiedeńską MIA MAY w roli głównej.

Anons: Wkrótce wystawimy jeden z najgłośniejszych obrazów chwili „Klątwa piękności“ albo „Niewolnica zmysłów“ słynny dramat w 5-ciu aktach

Orkiestra koncertowa pod kierunkiem AL. SALZBERGA. — — — Bufet cukierniczy przy teatrze

Dla młodzieży wejście wzbronione — — — Ceny miejsc zwykłe. — — — Szczegóły w afiszach i programach.

Srednia Szkoła Leśna

przy Wydziale Leśnym

CENTRALNEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO

Warszawa Plac Trzech Krzyży 8.

Kurs 3 letni. Wymagane wykształcenie 4 klasowe. **Egzaminy wstępne obowiązują wszystkich kandydatów.** Wpisowe 300 Mk. Podania przyjmuje się od 16 sierpnia do 1 Września. Egzaminy wstępne — 2 września. Internatu przy szkole niema Programy wysyła Kancelarja szkoły. 0208—

Obwieszczenie.

pod numerem 687 „Hercka Ufner“ z siedzibą w Częstochowie Właściciel majster piekarni Hercka Ufner w Częstochowie;

pod numerem 688 „Herman Horowicz“ z siedzibą w Krzepicach, powiatu Częstochowskiego. Właściciel restaurator Herman Horowicz w Krzepicach, powiatu Częstochowskiego;

pod numerem 689 „Apollo“ D. Reicher“ z siedzibą w Częstochowie. Właściciel restauracji Ahaim-Dawid Reicher w Częstochowie. Na mocy intercyzy z d. 8. | 21. Czerwca 1905 r. między właścicielem firmy i jego żoną Perlą Reicher, z domu Dauman, ustanowioną została wyłączność majątku i wspólność dorobku;

pod numerem 690 „Antoni Beczkowicz Apteka“ z siedzibą w Kłobucku, powiatu Częstochowskiego. Właściciel Antoni Beczkowicz aptekarz w Kłobucku, powiatu Częstochowskiego;

pod numerem. 691 „Antoni Beczkowicz Skład Apteczny z siedzibą w Kłobucku, powiatu Częstochowskiego. Właściciel Antoni Beczkowicz aptekarz w Kłobucku, powiatu Częstochowskiego;

pod numerem 692 „Majer Kornbrot“ z siedzibą w Częstochowie. Właściciel kupiec Majer Kornbrot w Częstochowie. Na mocy intercyzy z d. 5. | 18. Kwietnia 1901 roku między właścicielem firmy i jego żoną Szeiną Gitlą Kornbrot, z domu Hamburger, ustanowioną została wyłączność majątku i wspólność dorobku;

pod numerem 693 „M. Kahan“ z siedzibą w Częstochowie. Właściciel kupiec Mowsza Kahan w Częstochowie. Na mocy intercyzy z d. 9. | 22. Czerwca 1904 roku między właścicielem firmy i jego żoną Chaną-Kohą Kahan, z domu Freid, ustanowioną została wyłączność majątku i wspólność dorobku;

pod numerem 694 „Zysia Gold“ z siedzibą w Częstochowie. Właściciel kupiec Zysia Gold w Częstochowie. Na mocy intercyzy z d. 6 | 19. Sierpnia 1906 r. między właścicielem firmy i jego żoną Perlą Gold, z domu Eisenberg, ustanowioną została wyłączność majątku i wspólność dorobku;

pod numerem 695 „P. Garfinkel“ z siedzibą w Częstochowie. Właściciel kupiec Pertz Garfinkel w Częstochowie;

pod numerem 696 „Alter Proskurowski“ z siedzibą w Częstochowie. Właściciel kupiec Alter Proskurowski w Częstochowie. Na mocy intercyzy z d. 17. | 29. Listopada 1899 r. między właścicielem firmy i jego żoną Szewą Proskurowską, z domu Milstein, ustanowioną została wyłączność majątku i wspólność dorobku;

pod numerem 697 „Wolf Rozenzweig“ z siedzibą w Częstochowie. Właściciel kupiec Wolf Rozenzweig w Częstochowie;

pod numerem 698 „Częstochowski Skład Żelaza A. Birnzweig i Ska“ z siedzibą w Częstochowie. Właściciele kupcy: Adolf Birnzweig, Maurycy Weinberg, Ludwik Lewkowicz, Markus Brum, Hersz Stebiecki, Benjamin Kromołowski w Częstochowie. Spółka firmowa. Spółka egzystuje od dnia 30. Listopada (13 Grudnia) 1910 r. Współwłaściciel Birnzweig wraz z jednym z pozostałych wspólników mają prawo w imieniu spółki występować. Na mocy intercyzy z d. 6. | 18 października 1888 r. między wspólnikiem Birnzweigiem i jego żoną Malanją Birnzweig, z domu Warszawską ustanowioną została wyłączność majątku i wspólność dorobku. Między wspólnikiem Weinbergiem i jego żoną Gustawą Weinberg, z domu Weinberg na mocy intercyzy z d. 12. | 25 Lutego 1910 roku ustanowioną została wyłączność majątku i wspólność dorobku. Na mocy intercyzy z d. 18 | 30 Stycznia 1888 r. między wspólnikiem Brunem i jego żoną, Chają Brun, z domu Moszkowicz ustanowioną została wyłączność majątku i wspólność dorobku;

pod numerem 699 „Ickowicz-Horowicz“ z siedzibą w Częstochowie. Właściciele fabryki: Mendel Horowicz, Bernhard Horowicz, Sura Ickowicz, z domu Horowicz w Częstochowie Isak Ickowicz, Gerszon Ickowicz. Paulina Reisman, z domu Ickowicz w Jędrzejowie, okupacja Austryjacka, Jakób Ickowicz, Eljasz Ickowicz i Ewa Mortenfeld w Częstochowie. Spółka firmowa. Spółka egzystuje od d. 7 | 19 Listopada 1899 roku. W imieniu spółki mają prawo chwilowo występować wspólnicy: Mendel Horowicz i Bernhard Horowicz. Na mocy intercyzy z d. 6 | 18 Stycznia 1897 r między Bernhardem Horowicz i jego żoną Surą Horowicz, z domu Königsheit, ustanowioną została wyłączność majątku i wspólność dorobku;

pod numerem 700 „Besser, Pańkowski i Böhm“ z siedzibą w Częstochowie. Właściciele fabryki: Chemja Besser, Dawid Berlinerblau, Brandla Goldstein, z domu Berlinerblau, Jakób Böhm, Nuhem Böhm w Częstochowie. Kupcowi Szmulowi Goldstein w Częstochowie udzielono prokurę. Spółka firmowa. Spółka egzystuje od d. 24 Stycznia (5 Lutego) 1898 r. Do zastępowania firmy wspólnie upoważnieni są współwłaściciele: Chemja Besser i Jakób Böhm i prokurent Szmul Goldsztein. Na mocy intercyzy z d 6 | 18. Października 1898 r. między wspólnikiem Dawidem Berlinerblau i jego żoną Pesą Berlinerblau, z domu Landau nastąpił układ, ustanawiający podział majątkowy. Między wspólniczką Brandlą Goldstein z pierwszego męża Mendelsohn, z domu Berlinerblau i jej mężem Szmulem Goldstein, ustanowioną została wyłączność majątku i wspólność dorobku na mocy intercyzy z d. 25. Marca (7 Kwietnia) 1902 roku;

pod numerem 701 „Lombard Sukcesorów. L. Garbińskiego“ z siedzibą w Częstochowie Właściciele: Chana Garbińska, z domu Windhein, Estera Rackier, z domu Garbińska w Warszawie, Teofila Kleiner, z domu Garbińska, Zofja Garbińska, Rozalja Garbińska, Helena Garbińska. Niepełnoletni: Paweł Garbiński, Zygmunt Garbiński i Henryk Garbiński w Częstochowie. Spółka firmowa. Spółka egzystuje od d. 13 Stycznia 1913 roku. Do zastępowania niepełnoletnich Pawła, Zygmunta i Henryka Garbińskich, jak również wszystkich pozostałych Współwłaścicieli upoważniona w imieniu firmy tylko matka wdowa Chana Garbińska, z domu Windheim. Między wspólniczką Esterą Rackier. A mężem jej Maurycym vel Moszkiem Rackier, na mocy intercyzy z d. 23 Stycznia (5 Lutego) 1907 r. ustanowioną została wyłączność majątku i wspólność dorobku. Na mocy intercyzy z d. 10 maja 1917 r. między wspólniczką Teofilą Kleiner, z domu Garbińską i jej mężem Leopoldem Kleiner, ustanowioną została wyłączność majątku i wspólność dorobku;

Częstochowa dn. 19 czerwca, 1918 r.

Król. Pol. Sąd Okręgowy w Częstochowie.

DRUKARNIA F. D. Wilkoszewskiego

w CZĘSTOCHOWIE,

ul. PANNY MARYI Nr. 38.

WYKONYWA:

AFISZE, PROGRAMY, KWITARJUSZE, TABELE, PAPIERY LISTOWE, KOPERTY, RACHUNKI, ZAWIADOMIENIA ŚLUBNE, LISTY ŻAŁOBNE, KLEPSYDRY, CYRKULARZE, USTAWY, SPRAWOZDANIA, DYPLOMY, BROSZURY, DZIEŁA, KSIĄZKI DO NABOŻEŃSTWA, BILETY WIZYTOWE, ORAZ WSZELKIE DRUKI DLA INSTYTUCJI PAŃSTWOWYCH SPOŁECZNYCH i PRYWATNYCH.

WYKONANIE STARANNE. = CENY PRZYSTĘPNE.

OD 20 LIPCA

DOKTÓR

Stefan Purski

przyjmować będzie

choroby skórne i weneryczne

Częstochowa ul. Piękna 5. 754—

LEKARZ-DENTYSTA

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (1 Aleja) № 10.

Wyjmowanie zębów bez bólu. Plomby. Zęby sztuczne. Korony.

Laboratoryum zębów sztucznych.

codz. od 9-1 i 3-7 wieczorem.

Ceny bardzo przystępne.

Biuro Elektro - Techniczne

S. BARTELSKIEGO

ul. Panny Marji № 38. 0184—

przyjmuje wszelkie roboty instalacyjne oraz plany instalacji elektrycznych. Skład artykułów elektro-technicznych po cenach przystępnych.

Zginęła książeczka udziałowa Częstochowskiego Tow. Poż. 6926 wydana na imię Franciszki Krzemińskiej 768—

Specjalna pracownia portretów, od najmniejszych do największych rozmiarów z najmniejszych fotografji gwarantowana podobizna. Zakład artystyczne fotograficzny „Apollo“ ul. Panny Marji Nr. 22 0204—

Lodownia i symfonjon do sprzedania Szkolna Nr. 11 775—

Konie do wynajęcia ul. Panny Marji Nr. 39 776—

Redaktor i Wydawca F. D. Wilkoszewski.

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego“